

Królicza wola przetrwania - recenzja serialu „Wodnikowe wzgórze”

Dzięki wszechobecnej grafice komputerowej na wysokim poziomie filmy, nie tylko dla dzieci, pokazują piękne historie w sposób widowiskowy. Przez nowe technologie twórcy mogą wciągnąć widza w świat nie tylko ludzi, ale i zwierząt.

Taki cel obrali sobie autorzy mini serialu produkcji BBC i Netflixa „Wodnikowe wzgórze”. Animacja powstała na podstawie książki Richarda Adamsa o tym samym tytule. Bohaterom serialu głosu użyczył między innymi Nicholas Hoult, Ben Kingsley czy Olivia Colman.



Animowana produkcja nie jest przeznaczona tylko dla dzieci. Utrzymana jest ona w mrocznej aurze, przedstawia brutalność świata zwierząt i to jak ludzie niszczą ich środowisko. Głównym bohaterem serialu jest Leszczynek. Jego brat, Piątek, miewa prorocze sny, ostrzega współtowarzyszy o możliwym zniszczeniu obecnej królikarni przez ludzi budujących nowe osiedle. Nie każdy jednak zgadza się z tym poglądem, Leszczynekowi udaje zorganizować się grupę tylko kilku królików, które gotowe są uciec i założyć nową norę. Po drodze napotykają na wiele przeszkód i trudności. Króliki muszą wykazać się ogromnym sprytem i rozumem, aby uciec od niebezpieczeństw ze strony ludzi i innych zwierząt. Nawet po pozornym szczęśliwym założeniu królikarni w nowym miejscu, zostają zaatakowani przez wrogą grupę dużych królików, których, według Leszczynek i towarzyszy, trudno będzie pokonać.



„Watership Down” w piękny sposób przedstawia chęć przetrwania, ocalenia bliskich (w tym wypadku zwierząt), stawienia czoła niebezpieczeństwu, przyjaźni i miłości. Przez formę królików twórcy pokazują wszystkie elementy ludzkiego życia, w tym śmierć. Zwracają oni też uwagę na problem jakim jest niszczenie środowiska naturalnego zwierząt, polowania dla przyjemności.

Przedstawiona historia mnie zachwyciła. O ile pierwszy odcinek może się dłużyć, o tyle trzy pozostałe sprawiły, że stałem się fanem tego mini serialu. Na uwagę zasługuje muzyka, która buduje napięcie i sprawia, że wszystko miesza się w jedną, zgraną całość. Na potrzeby animacji nagrana została również piosenka Sama Smitha „*Fire on Fire*”. Dużym minusem serialu jest grafika. Twórcy mogli zdecydowanie lepiej stworzyć postacie zwierząt. Z kolei miejsca, w których dzieje się akcja, są bardzo ładne.

„Wodnikowe wzgórze” składa się z czterech odcinków, każdy dostępny jest na Netflixie.

Szymon Kowalski

